

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowa 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Piątek 30 czerwca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Urocz. Serca Jezusa. —  
Jutro: Teobalda Op. — Gr.-kat. Dziś: 17 Manuila M. —  
Jutro 18. Leontya. — Słow. Dziś Cichostawa. — Jutro: Bo-  
gustawa.

Wschód słońca 4:9, zachód 7:57.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*,  
9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 12:1\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do  
Podwoleczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-  
Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czernio-  
wicz 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*,  
11:16, 3:27\*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ła-  
woczno: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31;  
do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14  
maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny),  
2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06;  
do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do  
10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34;  
do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta);  
do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). —  
Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wie-  
czór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn  
powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku  
od 9—1, nato we wtorek i piątek od 3—5, w niedziele 11—1  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1  
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe  
otwarte w dni powszednie (orócz poniedziałku) od g. 9—2,  
w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta cod-  
ziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł.  
i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. W niedziele  
otwarta dla zwiedzającej publiczności od godziny 10 rano  
do 12 w południe. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego  
2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich  
(Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12.  
— Bibl. Politechniki w święta, niedziele, poniedziałki od  
11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szew-  
czenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św.  
ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wto-  
rki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Włod-  
zimierza Nałęcz w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Mu-  
zeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego.  
w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum prze-  
mysłowe).

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana  
(46 razy premiiowane) od 25 czerwca do 1 lipca do widze-  
nia: Szach perski we Lwowie. Zajmujące zdjęcia z chwi-  
lowego pobytu przez specjalnego fotografa i zajmująca  
podróż przez Persję i Kaukaz. — Wstęp 20 hal.

**Wybory** do galicyjskich Izb lekarskich (W lokalu Iz-  
by Iekarskiej, ul. Dominikańska 11).

**Popis** w zakładzie ociemniałych (ul. św. Zofii 1. 11)  
o godz. 10 rano.

**Zgromadzenie** Towarz. myśliwskiego św. Huberta  
o godz. 10 rano w Dyrekcyi Skarbu.

**Teatr miejski.** Dziś zamknięty. Jutro: „Kochanek  
swej żony“, krotoczwila w 4 aktach Jerzego Duval'a i Ma-  
urycego Hennequin'a.

## Przełom w Tow. im. Mickiewicza.

Diugo odkładane nadzw. Walne zgromadzenie To-  
warzystwa im. Mickiewicza odbyło się we środę 28 bm.  
przy niezwykle liczny komplecie.

Posiedzenie zagaił dr. Kopia, który został na-  
stępnie wybrany przewodniczącym Walnego zgromadze-  
nia. Referent wydziału prof. Pini przedstawił w kilku  
słowach powody rezygnacyi przewodniczącego prof.  
Bruchnalskiego i jego zastępcy prof. Kallenbacha, a za-  
znaczywszy, że wydział stoi na stanowisku niewzruszal-  
ności uchwały, która stała się powodem rezygnacyi,  
przedstawił imieniem wydziału wniosek przyjęcia tych  
rezygnacyi.

Następnie prof. Kallenbach odczytał obszernie  
umotywowany wniosek reasumpcyi uchwały z d. 27  
maja w sprawie dzieła prof. Tretiaka. Wniosek podpisa-  
ny był przez 32 członków Towarzystwa. (Zacytowałem  
go dosłownie w czwartkowym numerze „Słowa Pol-  
skiego“).

Walne zgromadzenie oświadczyło się jednak wię-  
kszością głosów przeciw wprowadzaniu tej sprawy na  
porządek dzienny a za ograniczeniem dyskusyi do kwes-  
tyi samych rezygnacyi.

Prof. Dembiński wyraził przekonanie, iż wa-  
żnym powodem rezygnacyi było to, iż wiceprezes Tow.  
nie był wcale poinformowany o zamiarze postawienia  
wniosku tak ważnego pomimo, że wiedzieli o nim nie-  
którzy członkowie wydziału. W odpowiedzi na ten zar-  
zut zaznaczył prof. Kopia, że wniosek nie pochodził  
od wydziału, a tylko zbieg okoliczności zdarzył, że czło-  
nek Wain. zgromadzenia, który ten wniosek stawiał, był  
zarazem członkiem wydziału. Prof. Schneider, za-  
znaczając, że się nie zgadza z formą protestu przeciw  
Akademii, wystąpił przeciw tendencyi, aby tę uchwałę  
znieść. Uznaje, że wnioskodawca miał zupełne prawo  
poruszyć tę sprawę w formie wniosku nagłego i uchwałę  
uważa za prawną. Jeżeli przewodniczący ówczesnego  
Walnego zgromadzenia uważał ją za tak szkodliwą dla  
Towarzystwa, mógł zgromadzenie rozwiązać i zwołać  
następne.

Prof. Pini w odpowiedzi na zarzuty prof. Dem-  
bińskiego wyraził przekonanie, że skoro każdy członek  
Walnego zgromadzenia ma prawo stawiania wniosków,  
to należenie do wydziału Tow. nie może nikomu tych  
praw członka odejmować. Zresztą nie było żadnego po-  
siedzenia wydziału; on sam zaledwie na dwa dni przed  
Walnym zgromadzeniem był poufnie o tym wniosku  
uwiadomiony, ale był zobowiązany do sekretu. Radca  
German zaznacza, że cały przebieg akcyi dochodził  
go z daleka; z jednej i drugiej strony widział pewne  
zaognienie, które w przyszłości może się stać dla To-  
warzystwa niebezpieczne. Zwraca się do prezesa i w-

ceprezesa z zapytaniem, czy przy rezygnacyi obstają.  
Prosi, aby raczyli głos zabrać i współdziałać celem na-  
prawienia tego, co się stało niedobrze.

W odpowiedzi prof. Bruchnalski wyraził  
przekonanie, że ostatnia uchwała wstrząsnęła bytem To-  
warzystwa. Kwestyonuje znaczenie większości głosów  
w pewnych sprawach. Sądzi, że większość może decy-  
dować tylko w sprawach administracyjnych, a nie w in-  
nych, do których potrzebne jest uprawnienie przez pewne  
quantum wykształcenia. Jedną z najszlachetniejszych za-  
sad jest ta, żeby sprawy ducha wywolić z pod wszyst-  
kich sądów postronnych. Ci, którzy uznali wolność two-  
rzenia naukowego i sądenia naukowego, przyznali so-  
bie to prawo, którego odmówili Akademii. Akademia  
nie decyduje większością, gdyż wydając wyrok wybiera  
ciało mniejsze, aby usunąć wyrok tłumny. Skoro Aka-  
demia nie miesza się w sądy innych Towarzystw, jest  
także uprawniona żądać, aby naukowe Towarzystwa nie  
mieszały się w sąd Akademii — zostawia czuci nauko-  
wemu członków, jak daleko zaszyby instytucje nauko-  
we, gdyby były zależne od opinii poza nimi istniejących.  
— Prosi, aby znaleziono drogę wyjścia z całej sprawy.  
Przewodniczący dyr. Kopia wyjaśnia, że według statu-  
tu Walne zgromadz. miało prawo większością głosów  
powziąć uchwałę w sprawie dzieła Tretiaka.

Dr. Wojciechowski w dłuższym przemówieniu  
starł się wskazać ową drogę wyjścia. Reasumpcyi  
uchwały jest przeciwny, z tego powodu, że towarzystwo  
tak zasłużone i poważne, jak Tow. Mickiewicza, nie po-  
winno odgrywać roli piłki i raz taki, raz przeciwny  
wniosek uchwałać. Gdyby taka reasumpcyja zapadła, moż-  
naby jej podsuwać motywy uboczne. Stawia wniosek:  
„Wal. zgromadzenie oświadcza, że z formą prote-  
stu uchwalonego na wal. zgromadzeniu z dnia 27 maja  
nie zgadza się“.

Wniosek o traktowaniu tej sprawy upadł, mimo to  
postanowiło wal. zgromadzenie przed rezygnacyami roz-  
strzygnąć kwestyę „protestu“, wobec tego, że nie dało  
się tych spraw rozdzielić.

Dr. Krczek uzasadnia wniesiony na poprzednim  
wal. zgromadzeniu „protest“. Nie idzie tutaj o wyraz,  
ale o treść, o powagę krytyki naukowej. Nauka nie jest  
paskwilowaniem; dopatrywać się w jakim człowieku  
„a priori“ tylko stron ujemnych mogą umysły bardzo  
małe; tem bardziej jest to niedopuszczalne wobec ludzi  
rzeczywiście wielkich. Akademia jest naszą najwyższą  
instytucyą naukową. Jeżeli dotychczas nie występowało  
przeciw jej nagrodom, to na podstawie przekonania, że  
stara się być bezstronną. Z chwilą jednak, gdy Aka-  
demia odznacza dzieło uznane już przez krytykę jako  
przynoszące nienaukowe sądy o Słowackim, jest obo-  
wiązkem każdego człowieka zaprotestować, tem bar-  
dziej naukowego towarzystwa. Podsuwanie kultu religij-

Ksawery Maryan.

## Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— A książki, to szelmy stargali do szczeru —  
oznajmia nagle Jakut.

— Co? Kto?

— A ci, co pocztę zostawili w schronisku!

— To i książki są?

— Są niby, ale już ich niema... zobaczcie sami.

Torba zostaje wyladowana. Jest parę pakietów do  
bogatych Jakutów — kupców, są także listy do Mieczys-  
ława, dwa do jego towarzysza Andrzeja Woskresień-  
skiego, syna popa z pod Poltawy, i kilka okładek od  
książek z postrzępionymi resztkami opakowania.

Po półgodzinem jeszcze certowaniu się, listy na-  
koniec zostają, a gość ucztowany „po gardło“ wy-  
jeżdża. Gdy opadła para, która napelniła izdebkę wiel-  
kimi kłębami przy szerokiem otworzeniu drzwi, aby  
się zmieściła fałdzista jakucka docha, — Mieczysław  
chwytą to listy, to strzępy książek, odczytując starte  
od wilgoci wypelzłe tytuły.

Ach, tak pragnął mieć tych drukowanych przyja-  
ciół, tak się cieszył od pół roku, że będzie ich miał,  
że wczyta się w drogie stroniczne znane i odczytywane  
wiele razy a zawsze upragnione.

— Andrzeju, do ciebie są dwa listy.

— A niech będą... już mi o nich mówicie, jak  
ten wieprz tu był.

— Weź, przeczytaj.

— I... i... — odpowiada leżący apatycznie na  
szerokiej ławie Andrzej.

Mieczysław czuje, jak go coś dusi w gardle po  
tej odpowiedzi bez słów nieszczęsnego towarzysza, sta-  
ra się jednak nie zwracać na to uwagi i odczytuje adre-  
sy na kopertach po raz dziesiąty najmniej. Jeden list  
jest z Kary\*), od profesora, drugi od Juliusza, trzeci  
z pieczętką warszawską nieznanym charakterem zaadre-  
sowany. Waha się, który najpierw otworzyć, chciałby  
czytać „wszystkie razem... ale mu przeszkadzają znów  
te dwa tak spokojnie leżące na stole. Czemu on ich nie-  
bierze, czemu nie cieszy się nimi!

— Andrzeju! Zaklinam cię, ocknij się!

— I... i...

— Siebie i mnie zamęczysz! Ja z tobą dłużej nie  
będę mógł wytrzymać!

— Wszystko mi jedno! — odpowiada Andrzej,  
podkładając ręce pod głowę, pokrytą długimi, zmierz-  
wionemi włosami.

Mieczysławowi wykrzywia usta tępą, bezsilna roz-  
pacz. Siada tyłem do Andrzeja i na nowo zaczyna się  
pieścić kopertami. Bierze je w palce, wyczuwa, jakby się  
chciał przekonać, iż są one rzeczywiście, że ma je nie-  
wątpliwie.

Rozcina pierwszy, ten z Kary. Tak jest, od pro-  
fesora, zna już dobrze to miłe drobne pismo.

...Ale co Julek pisze? Rozcina drugą kopertę.

Nie, nie, najpierw trzeba odczytać ten warszawski,  
on przynosi ogólne wiadomości, jak idzie robota...

\*) Miejscowość Kara jest miejscem zesłania dla ka-  
torżników.

Ale list z Warszawy jest zupełnie banalny, wiązka  
wiadomości o urojonych stosunkach, urojonej rodziny,  
przeplatana brukowymi dowcipami.

To odkłada się na później, wymaga bowiem sta-  
rannego odcyfrowania chemicznego... A teraz.

— Drogi przyjacielu! — czyta Mieczysław. —  
Nasz mały świat otoczony murem i strzeżony setkami  
bagietów, podobny jest bardzo w zdobywaniu sobie  
praw, do całej ludzkości. Jak ona każdy krok do cza-  
sowego ideału okupić musi ofiarami, padającymi w mę-  
czarniach ciała i ducha, zanim wydrze ze szponów prze-  
sądu płomyk boski, tak my wydieramy u naszej t. z.  
władzy, a de facto — katów, każdą ulgę, każde ustę-  
stwo. Jak ona miewa chwile, przez człowieka nazwane  
wiekami — cofania się wstecz, my również za lada  
kaprysem pozbawieni jesteśmy wszystkiego, co jest ko-  
nieczne do życia, nie wyłączając powietrza i światła  
(praktykuje się zabijanie okien deskami).

Teraz przeżywamy epokę odrodzenia po strasznej  
wojnie! Ares — Janek pojmany został do żelaznej klatki  
i odstawiony do Petersburga, czy także na trzynaście  
miesięcy, jak dziki bożek, nie wiadomo, to atoli jest  
pewnym, że pokonali go nie bohaterscy bracia Alaidzi.

Nie dziwcie się, że piszę, nie owijając nic w ba-  
wełnę, zgodnie z erą wolności nadarza się sposobność  
wysłania listu bez cenzury. Czy w to miłe tete à tete  
nie wtrąci się wasz „zasiedateł“, jest rzeczą nie pewną,  
po tem jednak, co pisaliście o waszych zwyczajach po-  
cztowych, mniemam, że może list prześliznie się przez  
Charybdę! Pytałem o to gwiazd — wróżyły dobrze  
Ale wy, niedowiarku, w takie wróżby nie wierzy cie. J-  
wierzę nie tylko w gwiazdy.

(C. d. n.)

nego dla Słowackiego jest nie na miejscu; samem uczuciem nie myślał nikt w tej uchwale się kierować. Jeżeli teraz przychodzi wniosek reasumcyi, to niech ci, którzy go stawiają, przytoczą dowody, dla których to czynią, nie formalne, ale istotne. Niech zbiją, że Akademia jest najwyższą instytucją naukową, niech zbiją, że krytyka naukowa potępiła dzieło Tretiaka, że fundacja Barczewskiego, jest fundacją nagradzającą najlepsze dzieło, a nie instytucją filantropijną. Jeżeli to wszystko zbiją, sam będzie również za reasumpcyą, ale dopóki tego nie uczynią, uważa wniosek reasumcyi tylko za krok obrony wobec ogółu, który jest za protestem.

Na wniosek radcy Germana zawieszono w tym punkcie posiedzenie i obie strony sporne wybrały po dwóch delegatów celem znalezienia wyjścia z całej sprawy. Niestety obrady komisji nie doprowadziły do porozumienia, a radca German postawił tylko od siebie wniosek następującej treści: „Walne zgromadzenie z dnia 28 czerwca, nie mogąc wdawać się w krytykę uchwały walnego zgromadzenia z dnia 25 maja w sprawie protestu przeciw nagrodzie udzielonej przez Akademię dziełu prof. Tretiaka, oświadcza, że uchwałę tę rozumie w ten sposób, iż owo wal. zgromadzenie nie zamierzało ubliżyć Akademii Umiejętności, a wypowiedziało tylko opinię większości obecnych na zgromadzeniu członków na dzieło prof. Tretiaka“.

Wobec tego prof. Bruchnalski oświadczył imieniem prezydium, iż rezygnację łączy ściśle i bezwarunkowo z reasumpcyą uchwały.

Prof. Chrzanowski w odpowiedzi na poprzednie przemówienie dra Krczeka określa wrażenie, jakie wywołał krok towarzystwa w Warszawie. W jednym z czasopism poczytnych spotkał się z takim epitetem dla Akademii, że nie śmie go powtarzać. Takie wystąpienie przeciw Akademii zabija chęć przychodzenia naszej najwyższej instytucji z pomocą materialną. Motyw, że uchwała Akademii była pogwałceniem zbiorowej krytyki naukowej, nie da się utrzymać. Krytyki naukowej o całym dziele dotąd właściwie nie było.

Po przemówieniach prof. Schneidra, Schlinglera, Janellego i Lachowskiego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem reasumcyi. Głosowano imiennie. Za reasumpcyą oświadczyło się 15 członków, przeciw 45.

Wobec wyniku głosowania prof. Bruchnalski imieniem wszystkich podpisanych pod wnioskiem reasumcyi zgłosił wystąpienie z towarzystwa, poczem ci członkowie opuścili salę.

Pozostała większość przystąpiła do głosowania nad wnioskiem dra Germana, który przyjęto prawie jednomyślnie. Na wniosek prof. Schneidra prezesem towarzystwa został wybrany przez akłamację radca German, jego zastępcą dr. Wiktor Hahn. Do wydziału wybrani zostali jednogłośnie pp. Władysław Dropiowski, Bronisław Kąsinowski, Stanisław Kossowski.

Zebrań przeciągnęło się do północy.

## Wieści z Królestwa.

### Echa zaburzeń w Łodzi.

Adwokat przysięgły Wyganowski, podczas zaburzeń piątkowych, przechodząc ulicą, otrzymał postrzał. Rana jest śmiertelna.

„Kurier Warszawski“, w korespondencji z Łodzi, podaje treść proklamacyi robotników ze stronnictwa narodowego, wymierzonej przeciwko strajkom. Proklamacya podnosi błędne teorie i środki, które sprowadzają na kraj tylko nieszczęścia i nędzę, które stan robotniczy prowadzą do zupełnej ruiny. Proklamacya kończy się słowami: „Precz ze strajkiem!“

„Rozwój“ podaje listę ofiar ostatnich zaburzeń. Wśród zabitych jest 11 ewangelików, 43 katolików i 50 żydów.

Policya otrzymała fałszywe doniesienie, że na ulicy Franciszkańskiej w pewnym domu zbiera się komitet rewolucyjny. Wysłano żołnierzy, którzy w nocy otoczyli dom i na ślepo poczęli strzelać, raniąc kilka niewinnych osób. Garnizon tutejszy wzmocniono do 15.000 ludzi. Miasto podzielono na cztery cyrkuły wojskowe.

Od wtorku wszystkie niemal fabryki są znowu czynne.

Policya otrzymała doniesienie, że w lesie pod Zgierzem zbrali się socjaliści. Kozacy otoczyli las i rozpoczęli ogień. 18 ludzi odniosło rany, 180 ludzi aresztowano i pieszo pędzono do więzienia 4 mile drogi.

Ostatecznie stwierdzono, że z ogólnej liczby 54 sklepów monopolowych, zniszczono 35. Latarni ulicznych ogółem potłuczono 1465.

### Po krwawych dniach w Łodzi.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tu z Łodzi, że generał-lejtnant Obolenszew wezwał wszystkie redakcje, aby też zechciały się przyczynić do uspokojenia ludności. Specjalna komisya, powołana z ramienia ministerstwa wojny, celem przeprowadzenia śledztwa nad zaburzeniami ostatnich dni, już przybyła. Pierwszą jej czynnością — po przeprowadzeniu przedwstępnej śledztwa — było **zaaresztowanie policmajstra Chrzanowskiego i czterech komisarzy policyjnych.**

Wczoraj został przez nieznaną osobistość zastrzelony rewirowy Kiryluk. Sprawcy umknęli.

Silne patrole kozackie po przedmieściach i wsiach sąsiednich dopuszczają się gwałtów, przychodzi więc do bardzo częstych krwawych starć z chłopami. Czasopismom zabroniono o tych faktach donosić.

### Zamknięcie monopolów.

Warszawa (Tel. wł.). Onegdaj z rozkazu policji zamknięto wszystkie szynki i sklepy monopolowe z wódką.

## Odezwa Bebla.

Berlin (Tel. wł.). W rewirze przemysłowym na granicy pruskiej, rozrzucono mnóstwo proklamacyi, w których przywódca socjalistów niemieckich, Bebel, wzywa robotników do solidarnego postępowania.

## Z caratu.

### Bunt załogi „Kniazia Potiemkina“.

Odessa (TBK.). O buncie na pancerniku „Kniaź Potiemkin“ donoszą: Onegdaj wieczorem statek ten z dwiema łodziami torpedowymi przybył tu z Sebastopola. Natychmiast rozeszła się po mieście wiadomość, że załoga wymordowała swych przełożonych, aby pomścić pewnego majtką, którego rozstrzelano z powodu, że w imieniu całej załogi skarżył się na zły wikt. Opowiadano dalej, że zwłoki owego majtką wystawiono na nowem „molo“ w porcie, a majtkowie nie dopuszczają tam władz, grożąc, że będą opór stawiali. Wnet tysiące ludzi zgromadziło się w owej części portu, gdzie były wystawione zwłoki majtką Omelczuka. Na piersi zmarłego umieszczona była kartka, zawierająca oświadczenie całej załogi, że Omelczuk umarł dla prawdy, gdy jednemu z oficerów powiedział, że ludzie otrzymują złe pożywienie. Z tłumu bezustannie wrzuciła ludzkie pieniądze do puszek, umieszczonych obok głowy trupa, w celu zebrania potrzebnej na pogrzeb kwoty.

Z pomiędzy licznych wersji, opisujących zajście, najbardziej rozpowszechniona jest wersja opowiadająca, że ów oficer, któremu Omelczuk zaraportował, że załoga otrzymuje niedobłą zupę, położył go trupem wystrzałem z rewolweru, poczem cała załoga wrzuciła do morza i utopiła najprzód owego oficera, następnie kapitana oraz wszystkich oficerów, z wyjątkiem kilku, którzy trzymali stronę majtków. W Odessie majtkowie zwłoki Omelczuka w łódce przewieźli na ląd, i zawiadomili władze, że w razie, gdy spróbują ich aresztować, oni do przedstawicieli władzy strzelać będą.

Na pokładzie pancernika kilka razy wywieszono czerwoną chorągiew. Popołudniu załoga udała się do wszystkich parowców i łodzi, będących w porcie, i zmusiła robotników do zaprzestania pracy. Robotnicy, zajęci przy transportowaniu węgla, dostarczyli załodze pożywienia.

Oczekują przybycia floty Czarnego morza. Ruch wśród tłumu jest nadzwyczaj ożywiony. U zwłok Omelczuka przydybano pewnego przebranego strażnika granicznego. Załoga chce urządzić Omelczukowi uroczysty pogrzeb.

Londyn (B. Reutera). Z Odessy donoszą: **Zbuntowani marynarze pancernika „Potiemkin“, strzelali do patrolu kozaków i 4 kozaków zabili a 20 zranili.** Krąży pogłoska, że na 4 okrętach wojennych w Sebastopolu wybuchł bunt.

Petersburg (TBK.). Słychać tu, że wiceadmirał Krieger z czterema okrętami wojennymi odpłynął z Sebastopola do Odessy. Oczekują go tam dziś wieczorem. Otrzymał on rozkaz wezwać załogę „Potiemkina“ do poddania się, a w razie oporu zatopić okręt wraz z załogą i przywrócić porządek w Odessie.

### Zaburzenia w Odessie.

Odessa (TBK.). Onegdaj przez cały dzień w wielu punktach miasta słyszano strzały. Liczby rannych dotychczas nie stwierdzono. Na placu Katedralnym wieczorem nastąpił wybuch bomby, jeden policyjant oraz człowiek, który bombę rzucił, zostali zabici. Patrole utrzymują porządek w mieście. Nawet pociągi kolejowe kursują pod eskortą. Strajk w fabrykach trwa dalej. Obiega pogłoska, że splądrowano dom Rosyjskiego Tow. Żeglugi.

Odessa (Tel. wł.). Panuje tu najzupełniejsza anarchia. Wojsko przyłączyło się do zbuntowanych majtków i dopuszcza się strasznych gwałtów. Dzielnice, położone w pobliżu portu, najzupełniej zburzone. Władze są bezsilne.

Stacyonowane w Sebastopolu okręty wojenne otrzymały rozkaz uśmierzenia rewolty. Wiele obcokrajowych okrętów handlowych ciężko uszkodzono.

Londyn (TBK.) Według prywatnej depeszy z Odessy przyszło tam do poważnych zajść. **Setki ofiar padło. Część zabudowań portowych leży w popiołach.** W mieście ogłoszono stan wojenny. Obecnie spokój.

Londyn (B. Reutera). Z Odessy donoszą wczoraj o godz. 1 popoł.: Tłum czyni wielkie spustoszenie w mieście. W porcie składy zniszczono. **300 ludzi zabitych, w tem wielu kozaków.** Wojsko przywróciło spokój.

Odessa (TBK.) **Od wczoraj godz. 10 m. 10 wieczorem płoną magazyny w porcie.** Tłum z magazynów wywleka towary. **Szkoda wynosi miliony.** Miasto zalega gęsty dym. Na placu Katarzyny w pobliżu pomnika Richelieu'go **wybuchła bomba.** Dwie osoby zginęły. W ciągu nocy przyszło kilka razy do starcia tłumu z wojskiem. **Setki zabitych. Szpitale przepelnione.** Pomoc lekarska jest niewystarczająca. Sklepy zamknięte. Ruch handlowy ustał. Główne ulice miasta zamknęło wojsko. Wiele osób opuszcza miasto. W starciach z wojskiem wzięli także udział marynarze pancernika „Potiemkin“. Zwłoki Omelczuka leżą jeszcze w porcie. Marynarze domagają się, ażeby urządzono zabitemu ich koleżce pogrzeb z honorami wojskowymi.

Odessa (TBK.) Trzy parowce Starorosyjskiego Tow. Żeglugi spaliły się w porcie. Ogień zniszczył gmach zarządu portowego i wiele innych budynków. Wielkie masy wyladowanych towarów stoją na wybrzeżu w piomieniach. Wiele okrętów opuszcza pospiesznie port. Tłum

przeszkadzał straży ogniowej w gaszeniu pożarów. Marynarze „Potiemkina“ zabrali zwłoki Omelczuka ponownie na pokład okrętu. 11 oficerów, których załoga „Potiemkina“ pozostawiła przy życiu, wysadzono na ląd. Oddział marynarzy „Potiemkina“ pod przewodnictwem popa okrętowego udał się do gubernatora wojskowego z prośbą o pozwolenie na pogrzeb Omelczuka.

Słychać, że załoga okrętu przewozowego „Wesza“, który przybył z Nikolajewa, przyłączyła się do załogi „Potiemkina“ i w ręce jej wydała kapitan i oficerów okrętu. W mieście ciągle strzela wojsko do tłumu. Liczba rannych i zabitych jest bardzo wielka. Słychać, że zastępcy mocarstw w Odessie **wrócili się do swych rządów z prośbą o przysłanie okrętów wojennych.** W mieście ogłoszono stan oblężenia. W piątek dzienniki nie wyjdą.

Londyn (TBK.) W Izbie gmin podsekretarz stanu Earl of Percy odpowiedział na zapytanie, że rządowi nie doniesiono, jakoby poddanym angielskim w Odessie groziło szczególne niebezpieczeństwo.

Ze strony konserwatywnej zapytano, jakie środki ochronne zamierza rząd przedsięwziąć celem ochrony życia i mienia poddanych angielskich w Odessie.

Balfour odpowiedział, że bardzo trudno przedsięwziąć takie środki w kraju, który nie pozostaje pod rządami W. Brytanii.

### Bunt marynarzy w Libawie.

Libawa (nad morzem Bałtyckim) (TBK.). **Wczorajszej nocy marynarze tutejszej komendy marynarki wdarii się do magazynu, uzbroili się w karabiny i zaczęli ostrzeliwać mieszkania oficerów marynarki.** Jeszcze w ciągu nocy wysłano do portu artylerję, we czwartek rano zaś wysłano do portu kozaków i piechotę.

### Kongres przedstawicieli miast.

Moskwa (TBK.). Wczoraj burmistrz miasta Moskwy otworzył kongres reprezentantów miast, liczących ponad 50.000 mieszkańców; bierze w nim udział 117 delegatów. Burmistrz oświadczył w przemówieniu swem, że obecnie nie wystarcza już żądanie zwołania soboru ziemskiego, lecz należy nieodzownie domagać się konstytucji.

Burmistrz Kronsztadu podniósł, że projekt Bulygina i tak nadaje przewagę agraryuszom nad żywiołem miejskim i ma na celu stworzenie instytucji tylko doradczej, która nie może zadowolić Rosyi.

Zgromadzenie poleciło prezydium kongresu wypracowanie projektów w celu wzmocnienia żywiołu miejskiego w przyszłej reprezentacji narodu.

Moskwa (TBK.). Kongres delegatów miejskich przyjął następującą rezolucję: „Zwołanie zastępców narodu na podstawie konstytucyjnej jest koniecznie potrzebne. Projekt Bulygina, o ile jest znany, nie zawiera żądania zwołania reprezentantów narodu. Opracowanie takiego projektu jest niemożliwe bez udziału reprezentantów narodu. Opóźnienie reform czyni położenie z każdym dniem trudniejszym“.

Rezolucya ta ma być podana do wiadomości rady ministrów.

### Obawy w Petersburgu.

Petersburg (Tel. wł.). Dnia 3 lipca obawiają się z powodu zarządzonej mobilizacji groźnych rozruchów i nowych zamachów. Garnizon wzmocniono, a nadto ściągnięto z prowincyi 160 agentów cywilnych dla pomocy policji.

### Gruzini pośredniczą.

Tyflis (Tel. pryw.). Odbył się tu zjazd gruzińsko-mahometkański, na który stawili się delegaci Gruzinów i Mahometan z całego kraju kaukaskiego. Celem zjazdu było ustalenie zasad zgodnego postępowania w interesie zdobycia dla Kaukazu praw samorządu. Zjazd rozpatrywał także piekącą sprawę zatargu Mahometan z Ormianami. Gruzini podjęli się pośrednictwa między zwaśnionymi odłami ludności Kaukazu.

Petersburg (Pet. Ag.) Gen.-adyutant Grippenberg został mianowany generalnym inspektorem piechoty.

## WOJNA.

### Ukaz o mobilizacji.

Petersburg (TBK.). Ukaz carski zarządza powołanie rezerwistów 109 powiatów wojskowych, w okręgach wojskowych Petersburg, Moskwa, Kijów, Warszawa. Mobilizacya obejmuje też obie stolice.

### Sprawa pokoju.

Tokio (B. Reutera). Komitet partji konstytucyjnej powziął następującą rezolucję: Jakkolwiek niepotrzebnem jest ustalenie w szczegółach warunków pokojowych, to uważamy jednak za właściwe oświadczyć, że zarówno dla osiągnięcia celów wojny, wytkniętych w chwili rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, jakoteż dla zabezpieczenia naszego państwa w przyszłości i dla ustalenia pokoju w Azji wschodniej i oparcia go na trwałej podstawie konieczne jest **ustąpienie przez Rosyę pewnego obszaru ziemi i zwrot kosztów wojny, tudzież ostateczne i jasne uregulowanie kwestyj, dotyczących Korei i Mandżurji.**

Rezolucję tę wręczono prezydentowi ministrów.

Partya postępową wydała odezwę, w której postawiono na ogół te same warunki, z dodaniem jednakże jeszcze kilku punktów.

Paryż (TBK.). Do Agencji Havasa donoszą z Pe-

tersburż, że w kołach politycznych twierdzą, iż przygotowania do rokowań pokojowych już ukończono, i że pełnomocnicy rosyjscy i japońscy wkrótce się zbiorą.

#### Nowy czyn korsarski „Tereka“.

Kopenhaga (TBK.). Tutejsze Azyatyckie Tow. Żegluga otrzymało telegraficzne zawiadomienie, że okręt tego Towarzystwa „Księżniczka Marya“, który płynął z Europy do Jokohamy, został na morzu chińskim przez rosyjski krążownik pomocniczy „Terek“ d. 26 b. m. zatopiony. Kapitan i załoga tego okrętu przybyli do Batawii.

#### Jeńcy rosyjscy w Japonii.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. W. Tagblatt“ otrzymał wykaz jeńców rosyjskich, którzy do 30 kwietnia b. r. wzięci zostali przez Japończyków do niewoli. Wykaz ten pochodzi z japońskiego źródła rządowego. Do 30 kwietnia znajdowało się w niewoli u Japończyków 60.297 Rosyan a mianowicie: 10 generałów, 70 oficerów sztabowych, 884 innych oficerów, 8557 podoficerów i 50.768 szeregowców.

#### Echo sprawy hulskiej.

Londyn (B. Reutersa). Z okazji rocznicy swych urodzin, król nadał admirałowi bar. Spaunowi i wiceadmirałowi Fournierowi w uznaniu ich pracy przy zażegnaniu zająca z pod Hull, krzyże wojenne św. Michała i Jerzego.

#### Żółte niebezpieczeństwo.

Petersburg (Tel. pryw.). „Nowoje Wremia“ podaje telegram z Londynu, że między Japonią a Chinami nastąpił układ, który Japonię zobowiązuje do zbudowania nowej floty chińskiej. Japonia ma także wyszkolić Chinom oficerów morskich.

#### Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Izby poseł Placzek, jako zwierzchnik subkomitetu komisji przemysłowej, z polecenia tejże komisji postawił wniosek nagły wyboru specjalnej komisji z łona całej Izby, która się uzna za będącą w permanencji, celem wypracowania reformy noweli przemysłowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na środowej konferencji zwierzchników klubów prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki domagał się usunięcia z porządku dziennego Izby ustawy o ochronie chmielu. Hr. Dzieduszycki zaznaczył przytem, że obecne usposobienie w Kole polskiem skłania się ku temu, aby nie przyjąć rezolucji, jaką stronnictwa w kwestyi upaństwowienia kolei północnej powezmą. Również oświadczył się przeciw załatwieniu w obecnej sesji przedłożenia w kwestyi przekroczenia kredytów na koleje alpejskie, gdyż Koło polskie przeciw temu się zwraca i prosił, aby w tej mierze żadnych nie powzięto uchwał.

#### Ekspozytura dyrekcyi dróg wodnych.

Wiedeń. (TBK.) Z dniem 1 lipca będzie urzędowała w Krakowie ekspozytura c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych i rozpocznie w dniu tym swe czynności. Ekspozytura ma powierzone sobie szybkie prowadzenie projektów i innych robót, związanych z budową dróg wodnych w Galicyi. Przy urzędzeniu tej ekspozytury i przy równoczesnym pomnożeniu sił technicznych w Dyrekcyi budowy dróg wodnych miano na względzie budowę kanału Odra-Wisła.

#### Strajki rolne na Węgrzech.

Veszprin. (Węgry). (Tel. wł.) Strajkujący robotnicy rolni w liczbie około 800, wyruszyli uzbrojeni w kopy i widły. Służba dworska przyłączyła się do nich. Robotnicy ci żądają podwyższenia płacy w dwójnasób i czterech dni pracy w tygodniu. Zarekwirowano wojsko dla utrzymania porządku.

#### Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) W kołach parlamentarnych słychać, że Rouvier przedłoży jutro radzie ministrów odpowiedź na notę niemiecką i może jeszcze tegoż dnia podać ją to wiadomości ambasadora niemieckiego. Odpowiedź niezawodnie będzie zawierała zgodę na odbycie konferencji.

„Figaro“ donosi, że odpowiedź francuska nie będzie miała formy zwyczajnej noty.

Madryt. (TBK.) Donoszą, że konferencya w sprawie Maroka prawdopodobnie zbierze się w Madrycie.

Paryż. (TBK.) Z wiarogodnego źródła słychać, że Rouvier, który odbył ponownie konferencyę z ambasadorem niemieckim, przekonał się, że Niemcy nie miały zamiaru naruszyć interesów francuskich w Maroku. Według tej informacji życzy sobie Rouvier jaknajrychlej załatwić kwestyę marokańską.

#### NA MARGINESIE.

### Czy wiele do szczęścia trzeba?

Czy wiele do szczęścia trzeba?  
Ach! tak nie wiele, nie wiele!  
O! troszkę na ziemi — nieba:  
Jest w twych oczętach, aniele!

I troszkę także monety,  
To wszystko, o czym ja roję,  
By dla kochanej kobiety  
Wystarczyć mogło na stroje.

I troszkę więcej — (wszak banki  
Bogate w kruszec są złoty!),  
Żeby dla serca wybranki  
Mógł także kupić klejnoty...

Dlaczegoż szczęsnej przeszłości  
Widoki dla mnie się chmurzą?!

To troszkę — obok miłości,

To jest troszeczkę — za dużo!

KAZET.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 29 czerwca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.2	24.6	SW <sub>2</sub>	—	31.0	14.6
2 popoł.	732.0	27.2	SW <sub>3</sub>			
9 wiecz.	732.2	20.3	SW <sub>1</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, lokalne opady.

— **Obywatelstwo honorowe** nadała posłowi Wincentemu Jabłońskiemu Rada gminna miasta Dobromiła w uznaniu zasług tegoż, położonych dla dobra gminy i powiatu.

— **Wycieczka.** Wydział Tow. śpiew. „Echo“ urządził w niedzielę 9 lipca br. dla członków Towarzystwa i ich rodzin wycieczkę towarzyską do Oleska, Podhorzec i Sasowa. W tej ostatniej miejscowości odbędzie się tegoż dnia koncert i reunion. Lista otwarta do wtorku 4 lipca wieczorem. Zgłaszac się można do udziału i po informacye w piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek, każdym razem między 7 a 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa, gmach hr. Skarbka II. p. drzwi nr. 45.

— **Podwieczorek wyścigowy**, na cele Stowarzyszenia „Dzieciątka Jezus“ zapowiedziany, nie odbędzie się z przyczyn od komitetu niezależnych. Pieniądze za sprzedane bilety można odebrać w kancelaryi dra Bilika, ul. Trzeciego Maja 21.

— **Sprostowanie.** Otrzymaliśmy list następujący: „Szanowna Redakcyo! W myśl § 19 ust. pras. upraszam o umieszczenie następującego sprostowania:

W kronice z daty 21 czerwca 1905 umieszczono notatkę: „Znaczną kradzież kosztowności popełniono wczoraj w mieszkaniu budowniczego p. Michała Makowicza przy ul. 29 Listopada l. 64. Złodziej podszedł pod otwarte okno i skradł zeń żelazną szkatułkę zawierającą biżuterję damską wartości przeszło 800 kor.“

Nie prawdą jest, jakoby podpisany podszedł pod otwarte okno i skradł zeń żelazną szkatułkę, zawierającą biżuterję damską wartości 800 kor. Onufry Łuczyszyn, dozorca domu we Lwowie ul. 29 Listopada 41“.

Do listu powyższego dołączamy komentarz, w formie notatki ze strony policji, tej treści:

Odnośnie do powyższej prośby, zauważam, że Onufry Łuczyszyn, poszlakowanego początkowo o kradzież na szkodę Makowicza, wypuszczono na wolność z powodu braku dowodów winy. Stankiewicz, kom. policji.

— **Nędza na poczcie.** W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów „dla“ Galicyi okólnik, zaklejony w jakiś stary formularz niemiecki, z czego wnosićby można, że w c. k. dyrekcyi poczt albo zabrakło kopert, albo też zaprowadzono groszową oszczędność ze świetnym wynikiem, bo urzędnik wysyłający te okólniki musi na zrobienie koperty ze starego (nb. zbutwiałego) papieru i naklejenia adresu stracić kilka razy więcej czasu, aniżeli na włożenie okólnika do gotowej koperty. Niech żyje nowy system oszczędności! Ale czy to nie uchybia powadze instytucji, to kwestya.

— **Szkola gospodarstwa domowego.** Zawiazane d. 12 kwietnia br. Towarzystwo pod nazwą „Gospodarstwo domowe“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, otwiera we Lwowie w październiku br. „Szkolę gospodarstwa domowego“. Teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczenic w gospodarstwie domowym oraz przyswojenie im wiadomości niezbędnych do należytego spełniania zadań, jakie czekają kobietę w życiu rodzinnem, społecznem i narodowem — oto cel tej szkoły.

Zgodnie z tym celem program nauki będzie następujący: I. Zajęcia czysto gospodarskie: 1) gotowanie, robienie zapasów, 2) szycie, naprawianie i przerabianie, 3) pranie i prasowanie, 4) sprzątanie i porządki domowe, 5) rachunki gospodarcze. II. Wykłady, pogadanki i ćwiczenia praktyczne z zakresu: 1) higieny ogólnej, kobiecej i wychowania fizycznego dzieci; 2) chemii i towaroznawstwa; 3) botaniki, hodowli kwiatów i ogrodnictwa. III. Ogólne wykształcenie 1) wykłady historii i geografii Polski; 2) czytanie i omawianie arcydzieł literatury polskiej; 3) pogadanki z dziedziny nauk społecznych, ekonomicznych, handlu, przemysłu, etyki, estetyki itd.

Gospodarskie czynności odbywać się będą w 3 do 4 godzinach rannych, wykłady i pogadanki po południu. Środa po południu przeznaczona na wycieczki naukowe i zwiedzanie publicznych lub prywatnych zakładów i instytucji, jak laboratoria, cieplarnie, ochronki dzieci, muzea, wystawy, urządzenia wodociągowe, elektryczne, ogrzewanie centralne itd. Sobota po południu wolna zupełnie. Szczegółowy rozkład godzin zostanie później ogłoszony.

Każdy dział obejmą wybitne, fachowo wykształcone siły: Grupa I. Kierownictwo kuchni i zajęć domowych oraz naukę rachunków gospodarczych obejmuje p. Ludwika Opolska, obznajomiona z podobnymi zakładami zagranicznymi. Naukę szycia i oraz dozór nad

praniem i prasowaniem p. Krypiakiewiczowa. Grupa II. Wykłady higieny ogólnej p. dr. Kazimierz Panek, asystent uniw. Wykłady higieny kobiecej i wychowania fizycznego dzieci p. dr. Flora Ogórkówna. Wykłady chemii i towaroznawstwa p. prof. Bronisław Duchowicz. Wykłady botaniki, hodowli kwiatów i ogrodnictwa p. Władysław Kubik, asystent uniw.

Grupa III. Wykłady historii polskiej, p. Adam Skalkowski.

Wykłady geografii ziem polskich, p. dr. Eugeniusz Romer, docent Uniw.

Pogadankami z zakresu literatury, nauk społecznych, ekonomicznych, etyki i estetyki, kierować będą uproszeni prelegenci.

Kurs cały trwa dziesięć miesięcy; po ukończeniu całego kursu uczenice dostają świadectwa.

Uczenice wstępujące powinny mieć ukończony 16 rok; opłata miesięczna wynosi 20 koron. Można również zapisywać się na pojedyncze działy lub wykłady za stosowną opłatą.

Lokal, obejmujący kuchnię, spiżarnię, salę pracowni i wykładów, przedpokój oraz mieszkanie kierowniczki zakładu, znajduje się przy ul. Akademickiej 4 (róg Chorążczyzny) i p. Własny teren, na którym uczenice będą same hodowały kwiaty i warzywa, znajduje się na placu powstawowym.

Po wszelkie bliższe informacye, należy się zwracać przez czerwiec i lipiec do p. Modesty Michalewskiej, ul. Kraszewskiego l. 19 a lub do p. Olgi Bieczyńskiej, ul. Kraszewskiego l. 25; w sierpniu i wrześniu do p. Anny Polonieckiej ul. Akademicka l. 2 a

Udział członka Tow. „Gospodarstwo domowe“ wynosi 50 kor. i może być splacony ratami.

— **Kłótnia stróżowa.** Lokatorowie kamienicy l. 3. plac Maryacki, której właścicielem jest br. Brunicki, oskarżyli wczoraj na policji dozorczynię tej realności „Janową“, która jest wprost plagą dla lokatorów. „Pani Janowa“ nigdy i z niczego nie jest zadowolona. Pobuntowawszy służące na panie (bo i to robi pani Janowa), czepia się dzieci, grożąc im polamaniem rąk i nóg. Oj właśnie onegdaj zbita Janowa dziecięciem p. P., który musiał szukać satysfakcyi w policji, bojąc się dla szerokiej buzi pani Janowej załatwić sprawę intra muros. Może policya nauczy p. Janową rozumu.

— **Pułapka na wozy.** Przed realnością l. 39 d ul. Łyczakowska ułożono ubiegłej nocy olbrzymią kupę ziemi, która, leżąc między szynami tramwaju, tworzyła niejako pułapkę na wozy. W dzień jakoś szczęśliwie omijano tę kupę, a w nocy jednak stała się ona powodem wypadku. Oto właściciel kamienicy, każąc wywozić ziemię z podwórza, nie zarządził widać ustawienia w nocy przed tą ziemią latarki ostrzegającej, wskutek czego wóz pocztowy, wracający w nocy na 28 b. m. z Winnik do Lwowa, najechał na kupę, wyrzucił się, a siedzący na wozie wachmistrz żandarmeryi, Józef Starak, padł tak nieszczęśliwie, że odniósł kilka ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwego musiano natychmiast odwieźć do szpitala wojskowego. Wywiezienie tej ziemi należało, jak wyjaśnili poszkodowanemu, do Wojciecha Brodkowskiego, który też prawdopodobnie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

— **Amator kielbasy.** Zarobnik, Ignacy Pastyrski, kupował onegdaj w południe w masarni St. Jankowskiego (Sykstuska 29) za 10 hal. okrawków“ a przy tej sposobności „pociągnął“ kielbasę, wartości 3 kor. Sklepowca Józefa Tobiaszewicz, spostrzegłszy brak kielbasy, puściła się za Pastyrskim w pogoń i wreszcie w ulicy Leona Sapiehy udało jej się chwycić smakosza. Kielbasa wróciła do właściciela, a amator cudzej kielbasy poszedł do aresztu.

— **Niebezpieczny pożar.** Wczoraj o godz. 8:30 wieczorem wybuchł ogień w składzie nafty Sary Albert l. 6 ul. Czackiego. Z niewiadomej na razie przyczyny zajęła się nafta, tak, że Albertowa ledwie z życiem uciekła. Spłonął cały zapas nafty i urządzenie sklepowe wartości 200 kor. Przywołana straż pożarna ugasiła ogień w przeciągu pół godziny. Albertowa podejrzewa, że jakiś mężczyzna, który bezpośrednio przed pożarem kupował naftę, rzucił niedopałek z cygara, z czego prawdopodobnie powstał ogień. Sąsiedzi jednak zeznali, że Albertowa gotowała sobie często kolacje i obiady w sklepie i prawdopodobnie sama przez nieostrożność wnieciła ogień.

— **Wykręcił się sianem.** Zarobnik Karol Szuszkiewicz dostał się w nocy na 25 bm. do mieszkania Wojciecha Hawy zam. na Kleparowie i skradł na szkodę zamieszkałego tam Eliasza Machnowskiego ubranie, zegarek i 18 kor. Machnowski, szukając za złodziejem spotkał Szuszkiewicza w chwili, gdy ten sprzedawał na Krakowskiem ubranie i zegarek. Przyłapano na uczynku Szuszkiewicz udał niewiniątka i wyjaśnił, że ubranie i zegarek dał mu jakiś złodziej, którego on (Szuszkiewicz) za godzinę przyprowadzi. Machnowski uwierzył tym bajom, puścił wolno Szuszkiewicza i tyle go widział. Ubranie i zegarek odzyskał, ale 18 kor. przepadły.

— **Znaleziono.** Przy ul. Sykstuskiej znaleziono trzy klucze wertheimowskie. — W ul. Teatralnej znaleziono torebkę z 5 książeczkami do nabożeństwa, które zgubiła zapewne bardzo pobożna osoba. — W ul. Marszałkowskiej znaleziono torebkę z czarnych paciorków, zawierającą chusteczkę do nosa ze znakiem W. S., rękawiczki i 16 kor. 36 h

**Gabryelski (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

## Zapowiedź strajku.

W sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej odbyło się wczoraj zgromadzenie ludowe, zwołane przez zgromadzenie towarzyszy budowlanych w sprawie wypowiedzi pracodawców na memoriał robotników, żądający polepszenia warunków.

Memoriał ten był przedmiotem kilku zgromadzeń budowniczych i majstrów, wreszcie na zgromadzeniu odbytem w środę w ratuszu uchwalili pracodawcy ze swej strony warunki, które doręczyli delegatom robotników.

Warunki te nie są zgodne z żądaniami robotników. I tak żądali robotnicy 9-godzinnego czasu pracy, wypowiedzenia na 14 dni i minimum płacy dla murarzy po 4 kor dziennie, dla cieśli 3.60 kor., dla kamieniarzy po 6 kor. dziennie.

Co do pierwszych dwu żądań uchwalili pracodawcy nie zgodzić się na nie i pozostawić jak dotychczas 9 1/2 godzin pracy i 6-dniowe wypowiedzenie i to bez względu czy w poniedziałek. Co do płacy, to podzielono robotników i płace na kategorie. I tak najniższe wynagrodzenie za pełny dzień roboczy ma wynosić dla murarzy I klasy (czeladników), zajętych przy ozdobniejszych fasadach z wydatnością pracy wedle mającego ułożyć się wspólnie cennika po 4.20 kor., dla murarzy zajętych przy trudniejszych sklepieniach z wydatnością pracy wedle owego cennika 3.80 kor., dla murarzy (czeladników), zajętych przy murach i wyprawach zwykłych, wyrabiających najmniej 500 cegieł względnie 30 metrów kw. gładkiej wyprawy z otrzcinowaniem lub 20 metrów kw. wyprawy sufitowej po 3.40 kor., dla murarzy z mniejszą wydatnością pracy po 2.60 kor.

Dla cieśli zaś: dla pracujących w warsztatach przy schodach ozdobnych, werandach, belkowaniu itp. ozdobnych robotach po 3.40 kor.; dla pracujących przy wiazaniach dachowych z wydatnością 30 sztuk bantów lub 20 desek podłogowych po 3 kor.; dla cieśli pomocniczych przy belkowaniu i podrzędnej robocie po 2.20 kor.

Dla kamieniarzy pozostaje cennik z r. 1902. Co się tyczy żądań „koźlarzy“, uchwalili pracodawcy odmówić im zupełnie.

Ponadto uchwalilo zgromadzenie rezolucję następującej treści:

„Walne zgromadzenie, uznając niespokojne stosunki poza naszym krajem i wzburzone umysły, nie wchodząc w pobudki podżegania, mając na oku tylko dobro ogółu robotniczego, przedkłada delegatom robotników warunki, które przeszły możność pracodawców, a podyktowane są tylko tą nadzieją, że dobry stosunek pracodawcy do robotnika wpłynie korzystnie tak na sposób pracy, jak i na obopólne dobro z uwagi na wyższe ceny i lepszy byt towarzysza.

Walne zgromadzenie przestrzega jednak zgromadzenie towarzyszy, że lekceważeniem warunków, które po wielkiej rozwadze z ofiarami uchwalilo i jednogłośnie uznalo jako maximum, a idąc za radą towarzyszy

murarskich. zniewoleni są związać się solidarnie i obmyśleć dowolne środki przeciw strajkom i bojkotom“.

Odpowiedź tę referował na wczorajszym zgromadzeniu robotników p. Lisiewicz.

Przemawiało następnie kilku mowców, wreszcie na wniosek p. Hausnera uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zgromadzenie wyraża zaufanie swoim delegatom. Ze względu na groźne skutki, jakieby strajk robotników budowlanych wywołał, wzywają swoją delegację do powtórnego wdrożenia pertraktacji, któreby doprowadziły do porozumienia. Zgromadzenie zaznacza, że przez uchwalenie tej rezolucji chce dać opinii publicznej poznać dobrą wolę i lojalność robotników i wyczerpać wszystkie możliwe środki, któreby ułatwiły ugodę.

Gdy mimo lojalnego stanowiska nie doprowadzono do porozumienia, spada cała odpowiedzialność na pracodawców“.

Jako termin dania odpowiedzi oznaczono pracodawcom 2 dni, a rokowania mają przeprowadzać dotychczasowi delegaci.

W niedzielę odbędzie się dalszy ciąg zgromadzenia, na którym ma zapasć ostateczna uchwała co do strajku.

## Rozmaitości.

× **Wyprawa do bieguna północnego.** Z Nowego Jorku donoszą: „Porucznik Peary wyplynie 4 lutego z Nowego Jorku na statku „Roosevelt“ w celu dotarcia do bieguna północnego. Otrzymał on nieograniczony urlop z ministerstwa marynarki. Na statku „Roosevelt“ mierzącym 1500 ton, i posiadającym siłę 1500 koni znajduje się 70 majątków. Żona i dwunastoletnia córka porucznika Peary towarzyszą mu w wyprawie.

Porucznik Peary ma zamiar płynąć wzdłuż wybrzeża Grantland jak najdalej na północ, wybudować stację, i puścić się saniami po lodach północnych. Zapasów bierze na dwa lata a sądzi, iż statek „Roosevelt“ jest dosyć silny, aby sobie drogę utorować pomiędzy lodowcami. Porucznik Peary zamierza we wrześniu stację założyć, a w czasie miesięcy zimowych przygotować pewną ilość składów z zapasem. Z nastaniem pory letniej chce z pomocą Eskimosów udać się na północ i przebyć 490 angielskich mil, dzielących północne wybrzeże Ziemi Granta od bieguna. Pani Peary i jej córka pozostaną na wybrzeżu Ziemi Granta na statku „Roosevelt“, w specjalnych na ten cel przygotowanych kajutach. Napróżno porucznik Peary usiłował skłonić je do zaniechania podróży. Stało się na tem, że będą mu towarzyszyć tak daleko, jak statek popłynąć może.

### ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Wny K. Matejski, Jarosław. Mieszka Lwów, Gołłaba boczna 11 a.

## Wiadomości giełdowe.

Paryż, d. 30 czerwca. Trzy procent. renta 98.55 29.95.

Berlin, d. 30 czerwca. Banknoty austriackie 85.20 Spirytus —.

Frankfurt, d. 30 czerwca. Austr. kred. 205.80, Disconto —, Laura 188.40, Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

Berlin, 30 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 205.75, Staatsbahny 143.25, Disconto Comandit 188.10, Berlin. Tow. handl. 168.25, Laura —, Bohumery 250.80 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. 124.—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 133.75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 211.25, Kolej Marieoburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 18.20, Kolej Henry 116.75, Niemiecki bank narodowy 130.25, Kanada Preferred 150.25, Akcje żelugi hamburskiej 150.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 262.30.

## Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

W Administracji „Słowa Polskiego“ jest do nabycia dzieło:

Karol Seignobos

## Dzieje polityczne Europy współczesnej.

Rozwój stronnictw i form politycznych (1814—1900). Przełożył i uzupełnił Jan Stecki.

Cena 2 wielkich tomów kor. 10.40, dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kor. 7.50. 2450

## „OJCZYZNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYZNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Koperutka 9. — wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 193

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—  
 Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20  
 Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60  
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —.60  
 Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —.60  
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówny. Lwów 1903 . . . K. —.60  
 Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80  
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60  
 Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—  
 Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—  
 Głabiński Stanisł. Dr. **GALICJA W BUDZECIE PANSTWA** na r. 1904 . . . K. —.60  
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Matęstwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60  
 Gruszecki Art. **WIEKSOŚCIA**, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozdobnej oprawie . . . K. 2.60  
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80  
 Heryng Zygmun. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—  
 Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—  
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3.— w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20  
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **DO SPÓŁOBYWATELI**. List otwarty . . . K. —.20  
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—  
 Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—  
 Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80  
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ost. powstania K. —.60  
 Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60  
 Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60  
 Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.— dla prenumeratorów . . . K. 1.—  
 Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —.60  
 Payot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.80  
 Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20  
 Prevost Marceli. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —.60  
 Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1.50  
 Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
 Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skrowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i we własnych kantorach:

Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—  
 Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30  
 Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20  
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50  
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—  
 Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —.60  
 Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20  
 Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60  
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50  
 Stowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—  
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—  
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
 Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20  
 Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60  
 W **SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materyały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20  
 Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80  
 Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60  
 Wilkoński A. **RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —.60  
 Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50  
 Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5.—  
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20